

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr. 4 (1163)

Niedziela 29 stycznia 1984 r.

Rok XXVI

Podróże apostolskie Jana Pawła II i ich znaczenie dla świata

Więźń Watykanu — to kreślenie, które mocno przyłgnęło do osoby każdorazowego Namiestnika Chrystusowego, zwłaszcza od momentu powstania Państwa Watykańskiego w 1929 roku. Przepisy protokolarne, obowiązujące Papieża nie tylko rygorystycznie zarygłowały Spiżową Bramę ale również poza nią ograniczały poruszanie się Papieża i wszelkie jego kontakty z ludźmi spoza Kurii Rzymskiej.

Pierwszy wyłom, pierwsze pociągnięcia wprost rewolucyjne w tym względzie poczynili Papież Jan XXIII oraz Paweł VI, którzy odważyli się uchylić hermetycznie zamkniętą bramę, którzy odważyli się wyjść poza nią i normalnie rozmawiać z ludźmi, a nawet zdobyli się na odwagę, by udać się w podróż apostolską daleko poza granice Państwa Watykańskiego.

Bezpośrednim spadkobiercą ich idei wyjścia Namiestnika Chrystusowego do ludzi i do świata jest Jan Paweł II, którym się chlubiśmy i którego nazywamy „naszym Papieżem”. To On w dzień swego papieskiego ingresu zawołał: „Otwórzcie na ścież drzwi Chrystusowi!”. Gdy innych nawoływał do otwarcia drzwi — sam też otwarł bramy Watykanu, by przez nie łatwiejszą była komunikacja w jedną i w drugą stronę: ludzi do Papieża i Papieża do ludzi. Na Mszy św. w kaplicy papieskiej uczestniczą grupy zaproszonych ludzi. W jadalni, przy stole często Papież też nie jest już sam. (Owocem na przykład rozmów przy papieskim stole z André Frosard'em jest bardzo ciekawa książka o Ojcu św.: „N'ayez pas peur!” — „Nie lękajcie się!”).

Komunikacja w drugą stronę — Papieża do ludzi — jest jeszcze bardziej ożywiona, a przede wszystkim bardziej dostrzegalna dla świata. Są to jego odważne, ojcowskie i serdeczne wyjścia w tłum zebrany z okazji wielkich nabo-

żeństw czy audiencji, są to jego wizytacje kościołów Rzymu i Włoch, a przede wszystkim są to wielkie Podróże Apostolskie Jana Pawła II.

Biały Proboszcz i Misjonarz świata.

„Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi” w ustach Jana Pawła II nie było czczym i frazesowym zawołaniem, pięknie brzmiącym hasłem rzuconym światu i całej ludzkości; wołanie to dobyło się z głębi jego serca pełnego wiary i bezgranicznego ukochania Boga i ludzi. Wiele ludzkich serc i ogromne przestrzenie globu ziemskiego są zobojętniałe na Boga i zamknęły drzwi przed Chrystusem. Dlatego jako biały proboszcz całego świata, jako misjonarz z krzyżem w ręku powędruje poprzez kraje i miasta, powędruje tam

wszędzie, gdzie tylko żyją ludzie, aby lepiej ich poznać, aby z ludźmi rozmawiać i modlić się z nimi, aby torować Chrystusowi drogę na Jego przyście, aby nieść światło Ewangelii i bożych rozwiązań ludzkości uwikłanej nie tylko w wielorakie konflikty polityczne czy socjalne, ale również przeżywającej ogromny zamęt w zakresie pojęć religijnych i moralnych.

Świat zrozumiał właściwie te intencje Ojca świętego i dlatego z ogromnym entuzjazmem i aplauzem przyjęło pierwszą wiadomość o zamierzonej podróży apostolskiej Papieża, tak jak przyjmuje się zresztą każdą nową informację o następnym pielgrzymim przedsięwzięciu Jana Pawła II. Jeżeli dziś mniej się o tym mówi aniżeli przed pierwszymi podróżami — poza krajem, do którego udaje się Ojciec św. — to tylko dla-

(Ciąg dalszy na str. 7)



Jan Paweł II w Meksyku



Papież wita się z młodzieżą w Warszawie, podczas swej pierwszej podróży

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tego, że pielgrzymowanie naszego Papieża stało się czymś normalnym i czymś bardzo zwyczajnym w jego posługiwaniu Kościołowi i światu. W przeciągu pięciu lat swego pontyfikatu odbył już bowiem 21 podróży-pielgrzymek, w których przemierzył niemal cały świat. (Nota: niektórzy autorzy łączą w jedną podróż do Irlandii i Stanów Zjednoczonych, inni nie uwzględniają podróży apostolskiej do San Marino. Wchodzi wtedy w ich obliczeniach liczba 20-tu lub nawet tylko 19-tu podróży Jana Pawła II).

Kolejność podróży apostolskich

Przywołajmy ku pamięci kolejność podróży apostolskich, ich daty i kraje do których udawał się Papież.

1. Celem pierwszej podróży apostolskiej Jana Pawła II w dniach 25. 01. — 1. 02. 1979 roku, jest jego udział w konferencji episkopatu Ameryki Łacińskiej. Etapami tej podróży są: San Domingo na Haiti (gdzie rozpoczęła się wspomniana konferencja), Meksyk, oraz Wyspy Bahama.

2. Drugą, dla nas Polaków ogromnie ważną, jest pielgrzymka apostolska Jana Pawła II do Polski, w dniach 2 — 10. 06. 1979, którą sam Ojciec święty nazwał „bierzmowaniem wierzącego narodu ku jego odnowie” (religijno-społecznej i gospodarczej). Trasa tej pielgrzymki

papieskiej wiodła od Warszawy przez Gniezno, Częstochowę, Oświęcim, rodzinne Wadowice, Nowy Targ do Krakowa.

3. Od 29. 09. — 1. 10. 1979 roku nawiedza Ojciec św. drugi kraj znany z wierności Kościołowi i Stolicy Apostolskiej — Irlandię. Przychodzi tu „by dotknąć serc słowem Pana” i rzucić wezwanie, że „Nadszedł czas, by Irlandia dała świadectwo swej wiary i swojego ducha”.



Irlandia wita Ojca Świętego

4. Bez najmniejszego wycieczki z Irlandii udaje się Papież do Stanów Zjednoczonych, gdzie w trakcie tygodniowej podróży apostolskiej (1 — 7. 10. 1979) zatrzymuje się w Bostonie, Nowym Yorku (2. 10. 1979 przemawia tu na 34 sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych), Filadelfii, Des Moines, Chicago i Waszyngtonie (gdzie spotyka się z ówczesnym prezydentem USA — Carterem). W swych wystąpieniach Papież przemawia jako rzecznik wartości duchowych.

5. Piąta podróż apostolska Jana Pawła II w dniach 28 — 30. 11. 1979 obejmuje trzy miasta tureckie: Ankarę, Stambuł i Efez. W Stambule Papież wspólnie z Patriarchą prawosławnym Dymitrossem I podpisuje wspólne oświadczenie ekumeniczne i zapowiada dialog teologiczny między dwoma Kościołami.

6. Podróż apostolska Papieża do Afryki trwająca od 2 — 12. 05. 1980 przebiega trasą: Zair, Kongo Brazaville, Kenia, Ghana, Górna Wolta oraz Wybrzeże Kości Słoniowej. Ojciec św. wzywa ludy Afryki do zawierzenia w moc miłości, która dźwignie ludzkość oraz do zachowania i strzeżenia wartości rodzimej kultury afrykańskiej. Z nowoczesności należy czerpać to, co służy godności człowieka. (Przemówienie na Wybrzeżu Kości Słoniowej).

7. Siódme w kolejności pielgrzymowanie Ojca św. przeżyliśmy wszyscy bardzo bezpośrednio; był to bowiem jego przyjazd do Francji, a właściwie do Paryża. Tu po nabożeństwie inauguracyjnym, odprawionym przed katedrą N. Dame, we wnętrzu tej świątyni spotkał się Ojciec św. z księżmi; na Instytucie Katolickim z teologami i profesorami; na Rue du Bac z zakonnkami; w Saint-

Denis z robotnikami ; na Le Bourget z rodzinami i chorymi ; w Parc des Princes z młodzieżą ; w siedzibie UNESCO ze zgromadzonymi przedstawicielami tej światowej organizacji do spraw oświaty, kultury i nauki ; tu też na Polach Marsowych miało miejsce gorące — mimo chłodnej i deszczowej pogody — spotkanie Ojca św. z czterdziestotysięczną rzeszą Polonii Francuskiej. Poza Paryżem w trakcie tej podróży Ojciec św. był jedynie w Lisieux. Podróż ta trwała od 30. 05 — 2. 06. 1980 roku.

8. Jedną z najdłuższych podróży apostolskich Jana Pawła II, mierząc ilością przebytych kilometrów jest jego pielgrzymowanie do Brazylii. Od 30. 06. — 12. 07. 1980 roku odwiedzając kilka miast przebył ponad 30 tysięcy kilometrów. W slumsach Vidigal, na przedmieściu Rio de Janeiro pozostawia proboszczowi swój złoty papieski pierścień. Zegnając Brazylijczyków prosi ich, „ażeby drzwi, które z miłością i ufnością otwarli Papieżowi pozostały szeroko i na zawsze otwarte dla Chrystusa”.

9. Podróż do Republiki Federalnej Niemiec, w oczekiwaniach bardzo kontrowersyjna, zakończyła się pełnym sukcesem Ojca św. Od chwili jej rozpoczęcia w dniu 15. 11. 1980 na lotnisku w Kolonii aż do jej zakończenia w dniu 19. 11. w Monachium — towarzyszyły Ojcu świętemu tłumy nadspodziewanie liczne i entuzjazm ich wiary, którą papież chciał właśnie obudzić i umocnić w społeczeństwie cieszącym się największym dobrobytem materialnym.

10. Zdecydowanie najdłuższa z dotychczasowych podróży duszpasterskich Jana Pawła II, przebiegająca dosłownie dookoła ziemi odbywa się w nocy 16 —



Ojciec święty z patriarchem prawosławnym Dymitrosiem w Turcji

27. 02. 1981 roku na trasie: Rzym — Karacki (w Pakistanie) — Filipiny — Guam — Japonia — Anchoraga (na Alasce) — Rzym. Poza sprawami wiary w swych przemówieniach podczas tej podróży porusza Ojciec św. bardzo często i bardzo mocno sprawy społeczne i problem pokoju na świecie (Hiroszima).

W lipcu 1981 roku Ojciec św. zamierzał przybyć ponownie do Francji, tym razem do Lourdes, na odbywający się

tam Kongres Eucharystyczny. Wiemy, że podróż ta nie doszła do skutku ze względu na zamach na życie Ojca św., który miał miejsce na Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 13 maja 1981 roku.

11. Pierwsza po zamachu a jedenasta z kolei podróż apostolska Jana Pawła II w dniach 12 — 19. 02. 1982 odbywa się na zaproszenie 4 krajów Afryki: Nigerii, Beninu, Gabonu i Gwinei Równikowej. Ojciec św. podsumując tę podróż stwierdza, że „Kultura afrykańska jest wspaniałym twórczym, która czeka na swe chrześcijańskie wcielenie”.

12. Rocznicę zamachu na swe życie spędza Ojciec św. w Fatimie (w trakcie pielgrzymki apostolskiej do Portugalii w dniach 12 — 15 maja 1982 r.). Poza podziękowaniem Matce Bożej za cudowne wprost ocalenie życia, Ojciec św. zawierza i poświęca Matce Bożej cały świat. W Fatimie dochodzi do nowego, tym razem nieudanego zamachu na życie Jana Pawła II.

13. Trzynasta podróż apostolska Jana Pawła II — podróż do Anglii, która jest przewidziana na termin 28. 05. — 2. 06. 1982 do ostatniej niemal chwili stoi pod znakiem zapytania. Konflikt zbrojny między Wielką Brytanią a Argentyną na Falklandach stwarza dla Ojca św. bardzo niezręczną sytuację. Ostatecznie podróż ta, ku ogromnej radości



Jan Paweł II witany jest przy wejściu do gmachu ONZ, podczas swej wizyty w Stanach Zjedn.



Papież w Ghanie (Afryka)

ci mieszkańców Wielkiej Brytanii dochodzi do skutku w przewidzianym czasie i w sumie jest bardzo owocna zarówno dla katolików tego kraju jak i dla dzieła zbliżenia Kościoła Katolickiego i Anglikańskiego. Czterowiekowa wrogość anglikanów do papieżstwa znikła niemal całkowicie.

14. W tydzień jednak później, dla zrównoważenia sytuacji, Jan Paweł II w dniach 11 — 12. 06. 1982 odbywa przede wszystkim nie przewidzianą podróż apostolską do Argentyny, „aby modlić się za tych, którzy stracili życie, za ofiary obu stron, aby modlić się o pokój, o słuszną i godną rozwiązanie konfliktu zbrojnego” — oświadcza Papież. Wobec junty wojskowej porusza sprawę tysięcy zaginionych obywateli Argentyny i żąda wyjaśnień.

15. Zaraz po powrocie z Argentyny, w dniu 15. 06. 1982 udaje się Jan Paweł II do Genewy, gdzie przemawia na sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy, odwiedza siedzibę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a w Europejskim Centrum Badań Nuklearnych „dającym pracę 23 tysiącom ludzi pozostawia obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, bo tu, w tym ośrodku szczególnie potrzeba oczu i serca Matki.

16. W dniu 29. 08. 1982 nawiedza Ojciec św. jeden z najmniejszych krajów — San Marino. Podkreśla tu wielkie dziedzictwo wiary mieszkańców i nawołuje do wysiłku, aby to dziedzictwo przekazali następnym pokoleniom.

17. Od 30. 10. — 9. 11. 1982 odbywa się podróż apostolska Jana Pawła II do Hiszpanii, gdzie zaraz w pierwszą noc po przybyciu do tego kraju Ojciec św. bierze udział w całonocnej adoracji Najśw. Sakramentu. W przemówieniu podkreśla, że do udziału

w Eucharystii trzeba się przygotować przez oczyszczenie serca i miłość bliźniego. W trakcie tej pielgrzymki nawiedza miejsca, gdzie żyli wielcy święci Hiszpanie: Teresa z Avila, Ignacy Loyola, Franciszek Ksawery i Jan od Krzyża. Nieprzewidzianie odwiedza też Alcira — miasto nawiedzone powodzią.

18. Najtrudniejszą z dotychczasowych podróży apostolskich Jana Pawła II, to jego pielgrzymowanie do krajów Ameryki Środkowej, gdzie tyle niesprawiedliwości społecznej, krzywdy, ucisku i przemocy. Od 2 do 9. 03. 1983, w trakcie tej wielkopostnej pielgrzymki, nawiedza kolejno następujące kraje: Kostarykę, Nikaraguę, Panamę, Salvador, Gwatemalę, Honduras, Belize i Haiti. Obok miłości i entuzjazmu ufności i nadziei spotkał na swej drodze przejawy niezrozumienia, oporu czy wręcz przewrotności u tych, ku którym się zwracał.

19. Drugie pielgrzymowanie Jana Pawła II do ojczystego kraju miało się odbyć w 1982 roku z racji jubileuszu 600-lecia obecności Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze. Wskutek istniejącego stanu wojennego podróż ta została przełożona na czas późniejszy i doszła do skutku w dniach 16 — 23. 06. 1983 roku. Celem jej było pielgrzymowanie na Jasną Górę dla uczczenia wspomnianego i przedłużonego jubileuszu jas-

nogórskiego, ale bodaj jeszcze bardziej zależało Papieżowi na duchowym podniesieniu jego rodaków, umęczonych przeżyciami związanymi ze stanem wojennym, tudzież na doprowadzeniu do porozumienia i pojednania społecznego: Wyraził to w słowach powitalnych: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja!” Podróż ta objęła: Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę św. Anny, Kraków i Zakopane, gdzie w Dolinie Chochołowskiej Jan Paweł II spotkał się z Lechem Wałęsą.

20. Po drugim pielgrzymowaniu Papieża do Polski przysłała również kolej na drugie jego pielgrzymowanie do Francji — do Lourdes, w dniach 14 — 15. 08. 1983 roku. Dominantą przemówień było powtórzone za Matką Bożą wezwanie do pokuty i do pojednania z Bogiem, przy czym Ojciec św. mocno zaakcentował obowiązek spowiedzi indywidualnej.

21. Ostatnia z dotychczasowych podróży apostolskich Ojca św. Jana Pawła II to jego pielgrzymie nawiedzenie Austrii z okazji trzechsetlecia wiedeńskiego zwycięstwa Króla Jana III Sobieskiego nad Turkami, przypadającego w dniu 13 września tego roku. (Podróż trwała od 10. — 13. 09. 1983 r.).

Przewinęła się przed naszymi oczyma trasa pątnicza niestrudzonego Misjonarza-Pielgrzyma-Papieża, oznaczana data-



Jan Paweł II wśród Polonii Francuskiej w Paryżu

mi, celami i krótką charakterystyką każdego z dwudziestu jeden jej etapów. By każdy z nich przeanalizować szczegółowo i omówić treść poszczególnych przemówień trzeba by na to znacznie więcej miejsca aniżeli pozwalają na to łamy tego artykułu.

W oparciu jednak o wypowiedzi Ojca św., zawarte w jego przemówieniach i homiliach wygłoszonych podczas tych wszystkich podróży apostołskich, jak i na podstawie spostrzeżeń wynikających z obserwacji ich przebiegu odpowiedzmy sobie na pytanie zawarte w drugim członie tytułu tego artykułu, a mianowicie:

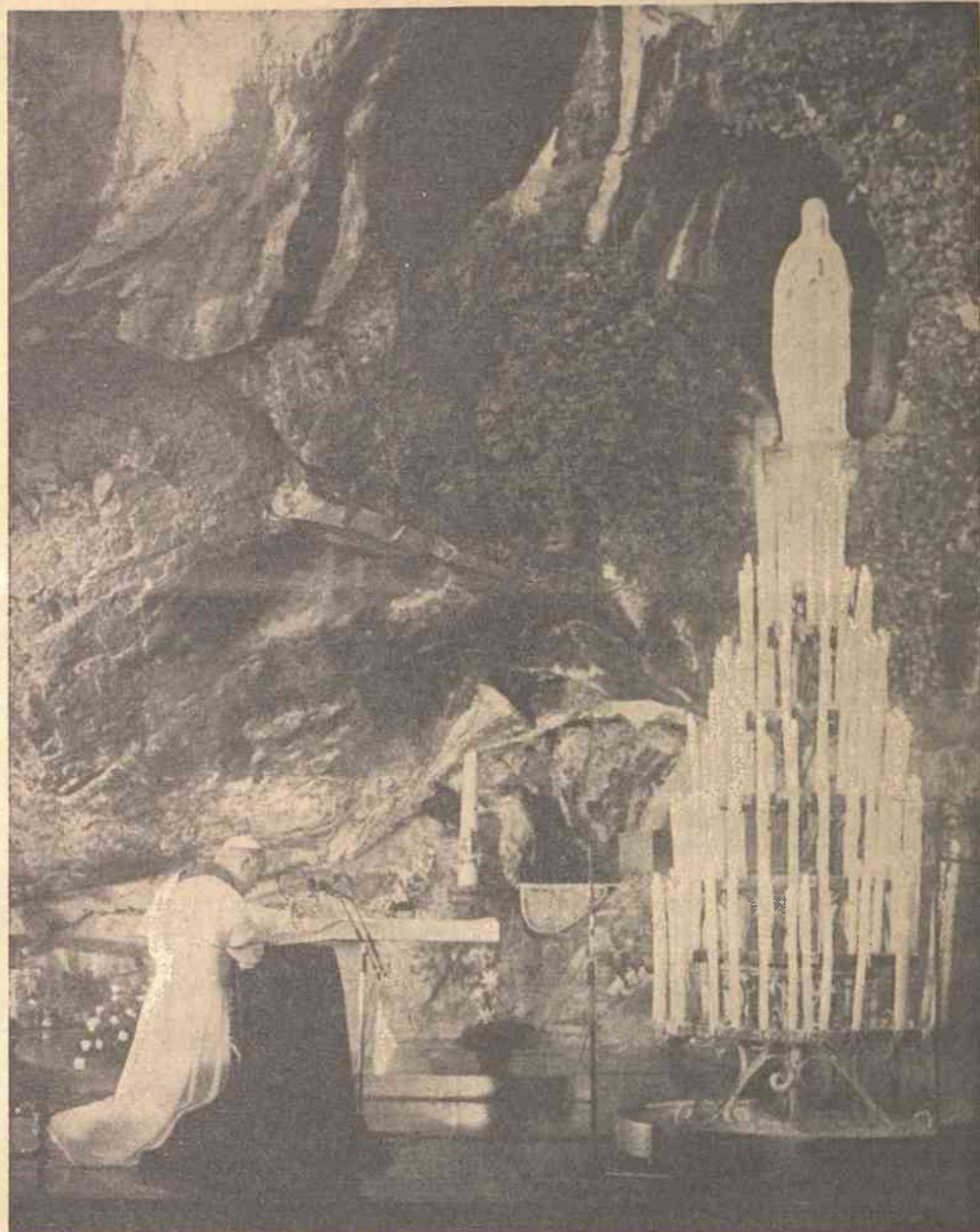
Jakie jest znaczenie podróży apostołskich Jana Pawła II dla współczesnego świata?

Z całą pewnością nie będzie to odpowiedź wyczerpująca lecz tylko skrótowe i schematyczne przedstawienie idei sprostowanej pytaniem zawartym w tytule: Co dały światu apostołskie podróże naszego Papieża?

1. Po pierwsze: Przybliżyły światu osobę Namiestnika Chrystusowego jak i Stolicę Apostołą. Dla ludzi wierzących, przynależnych do Kościoła Katolickiego jak również dla większej części ludzkości stojącej poza Kościołem i poza chrześcijaństwem, mimo współczesnych środków masowego przekazu, słowo „Papież” czy „Stolica Apostoła” oznaczało coś, co jest bardzo odległe, a może i abstrakcyjne i obce. Podróże zaś apostołskie urealniły te pojęcia a dla milionów ludzi zwłaszcza tych z trzeciego świata, czy nawet i z Polski umożliwiły zrealizowanie się najbardziej nieprawdopodobnych i nierealnych pragnień: mogli zobaczyć Papieża z bliska, mogli go niemal dotknąć, mogli nawet z nim rozmawiać — i to wszystko dokonało się u nich, w ich kraju.

Namiestnik zaś Chrystusowy, w osobie Jana Pawła II w tym, zetknięciu się z ludźmi i ze światem, w którym oni żyją, lepiej mógł poznać ich problemy i ich potrzeby zarówno materialne jak i duchowe, co ma z kolei ogromne znaczenie dla kształtowania pastoralnych akcji Kościoła zmierzających nie tylko w kierunku przybliżenia wiecznego szczęścia człowieka, ale również w kierunku stworzenia na ziemi, na świecie jak najbardziej ludzkich, godnych człowieka, warunków życia.

2. Powtóre podróże apostołskie Jana Pawła II mają ogromne znaczenie w zakresie religijno-moralnym, w zakresie życia społecznego, a nie można też pominąć ich znaczenia politycznego. Światu bowiem i całej ludzkości Papież przypomniał i przybliżył prawdy wynikają-



Ojciec święty przed Massabielską grota

ce z Objawienia Bożego, a zwłaszcza z Ewangelii, prawdy stanowiące przedmiot autentycznego i niezmiennego nauczania Kościoła.

Ojciec św. jest świadom, że to jego żywe przepowiadanie do rzesz gromadzących się na spotkaniach z nim ma ogromne znaczenie bo przybliży prawdę o wiele skuteczniej, aniżeli słowo pisane. Do wypowiedzianego bowiem słowa dołącza się całe bogactwo argumentacji wynikającej z jego osobowości i postawy. Dlatego, mimo wielu przestróg, nie oszczędza się, dlatego głośno po kilka przemówień dziennie, często bardzo długich i wyczerpujących.

a. W zakresie religijno-moralnym punktem wyjściowym w jego przypomnieniach i w jego nauczaniu jest wielka godność człowieka stworzonego i odkupionego przez Boga, obdarzonego du-

szą rozumną wolną i nieśmiertelną oraz życiem bożym wszczepionym przez Chrystusa świętego.

W imię tej wielkiej godności człowiek ma prawo do życia, do jego rozwoju i do wolności. Dlatego przypomina Ojciec św. obowiązek obrony każdego życia — również nienarodzonego; napiętnuje grzeszne sposoby przeciwdziałania w przekazywaniu życia (antykoncepcję; tam, zaś, gdzie to życie jest zagrożone przez wojnę czy ucisk, śpieszy z osobistą interwencją (wystarczy wspomnieć konflikt falklandzki, interwencję w Salwadorze i innych krajach Ameryki Środkowej).

Człowiek ma prawo do rozwoju swego życia zarówno fizycznego jak i duchowego. Dlatego apele Ojca św. o ochronienie ogromnej części ludzkości przed zagłodzeniem, o sprawiedliwy po-

dział dóbr — zwłaszcza żywności; dlatego napiętnowanie wszelkiej manipulacji kierunkiem rozwoju życia duchowego człowieka, której dopuszczają się władze polityczne wielu krajów. Za ten rozwój, zwłaszcza w etapie początkowym życia ludzkiego, odpowiedzialni są rodzice i do niech wyłącznie należy wybór kierunku formacji ich dziecka.

Światu zachodniemu, żyjącemu w dobrobycie i zagrożonemu praktycznym materializmem przypomina, że w wartościowaniu człowieka podstawą mają być jego walory duchowe a nie substancja materialna, jaką posiada.

Wielką godność człowieczeństwa musi każdy poszanować przede wszystkim w sobie samym.

Znieważeniem tej godności jest grzech, jest zło, które należy ocenić w sposób właściwy. Woła Ojciec św., i to jeszcze nie tak dawno — w Lourdes, że trzeba mieć odwagę i zło nazwać złem. W swych podróżach apostołskich niejednokrotnie przypominał Ojciec św. teologię zła i teologię grzechu.

Przypominał jednak również o możliwości przeciwdziałania złu, o możliwości doskonalenia osobowości ludzkiej i ubogacenia jej godności przez sakramentalny kontakt z Bogiem i przez płynące zeń łaskę. W każdej niemal podróży apostołskiej powraca do łączności człowieka z Bogiem przez Sakramenty św.

Mówiąc o Chrystusie św. podkreśla nie tylko inicjację życia bożego w człowieku, ale również obowiązek rozwoju tego życia jak również obowiązek poznania i przekazania prawd wiary przez każdego dorosłego chrześcijanina.

Ukazując na nowo naukę Kościoła o Eucharystii, której poświęca bardzo wiele miejsca w swych przemówieniach, przypomina obowiązek uczestniczenia w Eucharystii — we Mszy św., w Komunii św., w adoracji, — przy czym jednocześnie, bardzo mocno i wyraźnie podkreśla konieczność, wprost nakaz, godnego przygotowania się do uczestnictwa w Eucharystii przez: oczyszczenie serca, pojednanie się z Bogiem i przez miłość bliźniego. Mówiąc o pojednaniu człowieka z Bogiem przypomina stale o obowiązku spowiedzi indywidualnej, która jest źródłem osobistego pojednania człowieka z Bogiem.

Obecność Chrystusa w Eucharystii, Jego przybywanie wśród ludzi, jak również pojednanie człowieka z Bogiem wymagają kapłanów. Dlatego słychać w pielgrzymich przemówieniach Papieża również częste wołanie o budzenie powołań do kapłaństwa, o ich odkrywanie i pielęgnowanie.

Osobny rozdział w przemówieniach Ojca św. w czasie Jego podróży apostołskich stanowi problematyka rodzinna i małżeńska. W małżeństwie i w ro-

dzinie doskonalili się osobowość człowieka. Dokonuje się to przez pielęgnowanie miłości ofiarnej i wiernej, której małżonkowie uczą się od Chrystusa. Brak tej miłości jest źródłem narastających problemów i konfliktów rodzinnych i prowadzi do klęski rozwodów, nad którymi Ojciec św. bardzo ubolewa.

Miłość ofiarną wraz z wiarą mają małżonkowie przekazać swoim dzieciom — i za to są odpowiedzialni.

Zbawcze znaczenie ofiary i krzyża kreśli Ojciec św. przed światem ilekroć przemawia do chorych. Nie ma chyba podróży Jana Pawła II bez spotkania się z chorymi, których krzepi dobrym swoim słowem, życzliwym uśmiechem, uściśnięciem ręki — a czasem i udzieleniem Sakramentu Namaszczenia Chorych.

Wśród wielkich korzyści dla życia religijnego i dla wiary, wynikających z papieskich podróży apostołskich nie sposób pominąć ogromnych kroków, jakie dzięki tym podróżom poczyniła ekumenia. Spotkania Papieża z przywódcami religijnymi innych kościołów czy religii niechrześcijańskich stopiły wiele lodów. A czasem tak bardzo obawiano się o wyniki tych spotkań (RFN i Anglia).

Wreszcie w tym zakresie ostatni już rozdział — to oddanie poszczególnych odwiedzanych krajów, świata całego i ludzkości Matce Bożej, do której pielgrzymuje i o której mówi, ucząc nabożeństwa do Tej, której na początku swego pontyfikatu powiedział: TOTUS TUUS — CAŁY TWOJ.

b. W zakresie społecznym Papież wywa ludzkość do budowania nowego świata, który będzie bazował na zasadach Królestwa Chrystusowego, podanych w Ewangelii. Dlatego

— ludzi nauki prosi by poszukiwali takich zastosowań swoich osiągnięć, które zapewnią poszanowanie osoby ludzkiej i należytej człowiekowi wolności.

— Rządzących państwami napomina - by neutralizowali społeczne kontrasty;

- by dóbr naturalnych swoich krajów używali dla dobra wszystkich obywateli, nie zapominając też o ubogich;

- by troską otoczyli rodzinę;

- by sprawiedliwie traktowali emigrantów;

- by okazali poszanowanie dla praw człowieka i praw obywatelskich, by uznali moralne wartości osoby ludzkiej;

- by zagwarantowali wolność religijną i światopoglądową.

- Bardzo zdecydowanie wyraża swoje stanowisko potępiające stosowanie tortur fizycznych i moralnych wobec ludzi przeciwnych i niewygodnych systemowi politycznemu, ludzi więzionych i internowanych;

— Robotników i rolników broni Pa-

pież przed manipulacjami władz politycznych. Domaga się dla nich prawa tworzenia niezależnych i wolnych w stosunku do władzy politycznej związków zawodowych, a dla twórców kultury prawa oparcia ich twórczości na prawdzie i dobru.

Jednocześnie świat pracy przestrzega Ojciec św. przed nienawiścią klasową, bo sprawiedliwość nie może nieść ze sobą nienawiści.

— Młodzież ukazuje drogi do lepszego jutra — ale jednocześnie przestrzega ją Papież przed siłami społecznymi, które szermując hasłem tzw. wolności chcą ją pchnąć w narkomanię, seksualizm, apatię i terroryzm.

— Europie całej nakreśla Ojciec św. wizję jedności opartej na korzeniu chrześcijaństwa.

c. W zakresie politycznym „Kościoł — wprost — nie daje rozwiązań politycznych ani ulepszeń technicznych tym, którzy borykają się z licznymi problemami. Kościół niesie Orędzie Jezusa, które nie przestaje bulwersować dzisiejszych ludzi, stojących wobec nierówności, nędzy i niesprawiedliwości — wszystkich konsekwencji grzechu. To Orędzie przeraża rozwiązanie politycznie i społecznie” — powiedział Ojciec św. w Genewie. Niemniej jednak były podróże apostołskie Jana Pawła II, które dla politycznej sytuacji miały ogromne znaczenie i to znaczenie mają nadal. Mam tu na myśli pielgrzymowanie pomagające wyciszyć konflikt argentyńsko-brytyjski, pielgrzymowanie do Japonii czy Genewy gdzie bardzo dobitnie zabrzmiało papieskie wołanie o pokój, o uchronienie świata przed losem Hiroshimy.

Zakończenie

„Papież — Polak przemierza świat krokiem pielgrzyma i misjonarza i gdziekolwiek się zatrzyma, w ziemię wbija krzyż i stawia ołtarz. Stojąc pod krzyżem, głosi ewangeliczne orędzie pokoju, miłości i braterstwa. Słowa Papieża poparte siłą jego wiary i widoczną miłością dol udzi przenikają w umysły i serca słuchaczy, dokonują nawrócenia, przemian. Dla Jana Pawła II związek między religią a życiem, Kościołem a światem jest więcej niż oczywisty, dlatego też wewnętrzna przemiana człowieka jest punktem wyjścia do przemiany świata i jego struktur, do budowania nowego stylu życia i nowej cywilizacji. Te elementy widoczne są we wszystkich pielgrzymkach Papieża Pokoju, jak często nazywa się Jana-Pawła II”. (Ks. Jan Górny, Zagraniczne podróże Apostołskie Jana Pawła II, Poślaniec Warmiński 1983, str. 21-22).

Ks. Jan GUZIKOWSKI

Wkład Kościoła w Polsce w działalności misyjnej pod względem personalnym

Do chwili obecnej nieuchwytnie są dane dotyczące wyjazdu polskich misjonarzy po II wojnie światowej w latach 1945-1964. Jest wiadomo, że około 50 osób zakonnych, pozostających poza granicami Polski, podjęło pracę misyjną. Zdarzały się także sporadyczne wyjazdy na tereny misyjne pojedynczych osób.

Akcję pomocy personalnej krajom misyjnym na szerszą skalę zapoczątkowali w r. 1964-5 Ojcowie Werbiści wysyłając znaczne grupy swoich księży. Pierwsze urzędowe statystyki pochodzą z r. 1969. W tym roku na terenach misyjnych było 560 polskich misjonarzy, mianowicie: 365 kapłanów, 58 braci, 139 sióstr zakonnych oraz 8 świeckich osób. Już w tym czasie najliczniej jako misjonarze byli reprezentowani Werbiści z liczbą 102 osób, następnie Salezjanie — 73, Chrystusowcy — 44, Misjonarze



CM — 37, Jezuici — 30. Ze zgromadzeń żeńskich w tym czasie było na misjach: 35 Franciszkanek Misjonek Maryi, 14

Sióstr św. Rodziny z Bordeaux, 11 Służebniczek Ducha Świętego, 10 Służebniczek Starowiejskich.

Z latami wzrastała liczba misjonarzy z Polski. W dniu 1. I. 1975 wynosiła 877 osób, w tym 603 kapłanów, 48 braci, 220 sióstr i 6 osób świeckich. W liczbie kapłanów było już 52 kapłanów diecezjalnych (tzw. fideidonistów). Z każdym rokiem następował wzrost liczby polskich misjonarzy. Na dzień 1. I. 1979 stan tak się przedstawiał: 1064 wszystkich misjonarzy, w tym 730 księży (w tej liczbie 93 diecezjalnych), 45 braci, 281 siostry, 8 osoby świeckie.

Wedłu stanu na 1. I. 1983 na terenach misyjnych znajduje się 1338 polskich misjonarzy, mianowicie: 129 księży diecezjalnych, 776 księży zakonnych, 52 braci, 350 sióstr, 16 osób świeckich i 15 kleryków przygotowujących się do pracy misyjnej. Dość ciekawie przedstawia się tabela ukazująca wyjazdy misjonarzy z Polski w ciągu ostatnich 10 lat.

GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata :

263 bis, rue Saint-Honoré
75001 PARIS — Tel. 260.07.69
C.C.P. 12 777 8 U

Dyrektor : Ks. prał Z. BERNACKI

Redakcja : Zespół redakcyjny

Administrator : Br. Wł. SZYNAKIEWICZ.

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 Lens

Rok	Księża		Klerycy	Bracia	Siostry	Świeccy	Ogółem
	zakonni	diecezjalni					
1973	40	13		1	28	—	82
1974	36	15	3	2	18	—	76
1975	48	2	7	—	10	1	68
1976	34	13	3	3	37	3	93
1977	22	8	—	1	22	—	53
1978	54	9	4	1	25	—	93
1979	39	8	1	1	25	1	95
1980	43	17	11	1	15	4	91
1981	47	13	2	8	31	—	101
1982	48	13	15	1	31	—	108

Głos Katolicki

Prenumerata :

Francja

— roczna 150 F
— półroczna 75 F

Zagranica

— roczna 170 F
— półroczna 85 F

ABY ZAPRENUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : _____

Ulica : _____

Kod pocztowy : _____

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głosu Katolickiego”. Wysyłam

- czekiem bankowym
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : F
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

Poeci i artyści tworzą z woli Bożej

(Na marginesie wystawy Artystów polskich w Paryżu i Recitalu poetyckiego)

Tradycyjnym zwyczajem, trwającym już od kilku lat, Grupa Artystów Polskich w Paryżu, zorganizowała Przedświąteczną wystawę malarską, połączoną z Recitalem Poetyckim, która odbyła się w lokalu Polskiej Misji Katolickiej, od 15 do 21 grudnia 1983 r.

Wystawa ta stanowiła centralny przedmiot zainteresowania p. Zofii Kulaszyńskiej-Couret, prezeski tejże organizacji, która nie szczędziła trudu i zmagania, aby wystawa ta doszła do skutku i osiągnęła zamierzony sukces. Na jej apel odpowiedziało liczne grono starszej generacji artystycznej osiadłej w Paryżu i okolicy, zasilając salę swoimi już rzadko spotykanymi eksponatami polskiej sztuki malarskiej. Jeśli w tym ogromnym wysiłku p. Kulaszyńskiej nie wszystkie jej zamiary dały się w pełni zrealizować, to winę za ten stan rzeczy ponoszą okoliczności nie od niej zależne, a mianowicie, inne podobne wystawy sztuki polskiej, zorganizowane niezależnie, w innych punktach Paryża.

Niemniej wśród ciekawej kolekcji wystawowej, trudno nie wspomnieć o obrazach Piotra Gasztołda, w których bogaty ekspresjonizm znajduje wyraz w morskiej kontemplacji i głębokim odczuciu barwy i harmonii. Tak samo duże zainteresowanie budziły naturalistyczne pejzaże Rudolfa Blumberga i „Martwa natura” wraz z „Zimowym krajobrazem w Neuilly” — Paul Morgata. Na zakończenie warto też wspomnieć o obrazie „Świętej Rodziny z Afryki”, p. Zofii Kulaszyńskiej-Couret (za który otrzymała w Salonie Grand Palais Prix de la Côte d'Ivoire) oraz jej wspaniały obraz Świętego Maksymiliana Kolbe, a wreszcie portret p. K. zasłużonego harcerza.

Te wpływy zaważyły również w pewnym stopniu na Recitalu Poetyckim, który odbył się w niedzielę, dnia 18 grudnia b. r. w tymże lokalu. Na tym recitalu zgromadziło się dość liczne grono miłośników muzyki poetyckiej, aby wysłuchać utworów: Czesława Paszkowskiego, Juliana Majcherczyka i Henryka Grabowskiego.

Obecny na tym recitalu ks. dr. Stanisław Załęcki, redaktor „Głosu Katolickiego”, tak wyraził się o roli twórczej poetów i artystów: „Każda twórczość powinna zbliżać człowieka do Boga i wynosić go ponad jego ludzkie niedostatki i ułomności”.

Obecny

Aby pozostał ślad przemijającej chwili

Już ukazała się drugi „Zbiorek Poezji” — Juliana MAJCHERCZYKA p.t. „Wierzyby płaczące”, obrazujący okres jego twórczości w stolicy nadsekwańskiej, poświęcony w dużej części wydarzeniom ostatnich lat, a szczególnie Ojcu Świętemu, polskiej Solidarności i Lechowi Wałęsie.

Ze względu na bardzo ograniczony nakład, Zbiorek ten będzie można nabyć u Autora za pośrednictwem „Głosu Katolickiego”, w cenie 35 F.

Dziadek i babcia

Cicho, sza!
Cicho, sza!
Dziadek śpi! Babcia śpi!
A na dworze deszczuk pada,
a na dworze wicher dmie!
Nie wypada budzić jeszcze,
gdy za oknem deszczuk pada,
zimno, mokro, źle!

Cicho, sza!
Cicho, sza!
Dziadek z babcją tak śpią razem,
rozkochani, pełni marzeń
i słodyczy
i pieśczoły,
a za oknem deszczuk pada,
a za oknem wicher dmie!

Schowaj sobie ten obrazek
i nie budź ich, nie!

Julian Majcherczyk

Zmień serce

Jeśli masz serce z kamienia,
twarde, nieludzkie serce,
jeśli nie czujesz cierpienia
ludzi żyjących w rozterce
to nie przeklinaj bliźnich
i nie pluj na cały świat,
bo jednak jeszcze jest coś wart,
tylko zmień serce!

Po co masz innych i siebie truć,
po co ci deptać każdy kwiat,
bo co masz wokół siebie pluć
i budzić w bliźnich strach,
kiedy jest tyle piękna,
i słońca jeszcze więcej,
tylko nie czekaj dłużej
lecz zmień swe serce!

Julian Majcherczyk

Tyś mój na wieki

Jezu, Ciebie mam ;
Ciebie posiadam.
Jezu, Tobą się cieszę;
Tobą się raduję.
Jezu, Tyś życie moje;
Tyś wszystko moje.
Jezu, Tyś mój;
Tyś mój na wieki.
Jezu, Jam Twój;
Jam Twój na wieki.
Jezu, Dla Ciebie jestem stworzony;
Dla Ciebie jestem przeznaczony.
Jezu, W Tobie skarb mój ponad wszystkie skarby;
W Tobie skarb mój ponad wszystko złoto.
Jezu, W Tobie skarb mój ponad diamenty;
W Tobie skarb mój ponad brylanty.
Jezu, W Tobie skarb mój ponad królewskie korony;
W Tobie skarb mój ponad królewskie berła.
Jezu, Tyś moje prawdziwe bogactwo;
Tyś moje Dobro wieczyste.

Ks. B. Matczyński

LITURGIA TYGODNIA

Opracował: Ks. dr Jan Choroszy

4 Niedziela zwykła

Piękne słowa czy nowy program życia

Od tego pamiętnego wieczoru minęło dwadzieścia lat. Ale zapewne wydarzenie, które wtedy miało miejsce w moskiewskim teatrze, jest jeszcze ciągle żywe w pamięci wszystkich obecnych na premierze nowej sztuki.

Przedstawienie przygotowywano od kilku miesięcy. Miało ono ośmieszyć i Chrystusa i jego ewangelię.

Trzeba wreszcie skończyć z tym burzowym przeżytkiem jakim jest religia.

Po starannym przebadaniu wszystkich kandydatów, rolę główną powierzono znanemu aktorowi moskiewskiego teatru, Rastancewowi. Wybór był bardzo trafny. Rastancew był nie tylko dobrym aktorem, ale przekonany ateistą i prawdziwym komunistą.

Wątek sztuki był prosty. W kościele, przed ołtarzem zbudowanym z butelek wódki, miał ukazać się Chrystus i odczytać osiem błogosławieństw. Potem miał odrzucić ewangelię i zawołać — Podajcie mi frak! Miał to być znak zerwania Chrystusa z kościołem.

W ów pamiętny wieczór wszystkie miejsca w teatrze były zajęte. Na premierę zaproszono najbardziej zaufanych komunistów i ateistów.

Po oficjalnym wstępie, na scenie ukazuje się Rastancew w roli Chrystusa. W rękę trzyma księgę i z ogromnym

wzruszeniem odczytuje osiem błogosławieństw. Potem zamyka ewangelię, całuje ją z głęboką czcią i opuszcza scenę. Nie znamy dalszych losów Rastancewa, ale jego nawrócenie wstrząsnęło moskiewskimi widzami i wieść o tym rozeszła się po całym świecie.

Przygotowując się do roli Chrystusa, wspomniany aktor nie raz czytał ewangelię osiemu błogosławieństw. Został nią oczarowany, gdy uświadomił sobie w pełni jej treść. On zrozumiał, że są to piękniejsze słowa z całej ewangelii. Niestety dla wielu chrześcijan są to tylko słowa.

Jak można wierzyć, że szczęśliwi są ubodzy?

Jak można wierzyć, że szczęśliwi są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, czyli pokrzywdzeni?

Jak można wierzyć, że szczęśliwi są ci, którzy prześladowani, to znaczy ci, których się zamyka, internuje, skazuje na śmierć?

Rzeczywistość wydaje się zaprzeczać słowom Chrystusa.

Czyżby Chrystus był niepoprawnym utopistą?

Głębsze jest nadal istotą rozdartą, zagubioną, nieszczęśliwą. By przekonać się o tym, wystarczy przypomnieć sobie obrazy telewizyjne przedstawiające miniony rok — zamachy, wojny, zbrodnie. Wszędzie panuje nienawiść, walka, wyzysk.

Człowiecze XX wieku, czy możesz być rzeczywiście dumny z siebie? Do czego doszedłeś i gdzie zmierzasz odrzucając etykę osiemu błogosławieństw?

Może właśnie na tym polega twoja tragedia, że z ironią traktujesz tę najpiękniejszą kartę ewangelii?

Któż bowiem buduje szpitale, świątynie, domy dziecka lub pomaga bezdomnym, opuszczonym, głodnym jeśli nie najbiedniejsi?

Któż może położyć kres wyzyskowi, niesprawiedliwości, cwaniactwu, jeśli nie ten, kto pragnie i łaknie sprawiedliwości?

Któż może usunąć z serc ludzkich nienawiść, a z życia ludzkiego przemoc, jeśli nie ten, kto potrafi być cichy, łagodny, nie szukający swego?

Jak więc zmienić nasz świat pełen nienawiści, jak pogodzić człowieka z człowiekiem?

A może pójść w ślady Rastancewa?

Antyfona na wejście Ps 105,47

Ratuj nas, Boże nasz Panie, zgromadź spośród narodów abyśmy wielbili święte imię Twoje i dumni byli z Twej chwały.

Modlitwa

Panie, Boże nasz, udziel nam łaski, abyśmy czcili Cię z całej duszy, a wszystkich ludzi prawdziwie miłowali. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Na Twe ołtarze Panie, niesiemy dary ofiarne jako wyraz naszego oddania się Tobie, racz je łaskawie przyjąć i uczynić Sakramentem naszego odkupienia.

Przez Chrystusa...

Antyfona na Komunię Ps 30,17-18

Niech zajaśnieje Twoje oblicze nad Twym sługą; wybaw mnie w swojej

LITURGIA SŁOWA

łaskawości. Panie, niech nie doznam zawodu, skoro Cię wezwałem.

albo: Mt 5, 3-4

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Modlitwa po Komunii

Posileni darem naszego Odkupienia, prosimy Cię, Panie, niech przez tę pomoc wiecznego zbawienia, nieustannie wzrasta w nas prawdziwa wiara.

Przez Chrystusa...

PIERWSZE CZYTANIE

So 2, 3; 3, 12-13

Szukajcie pokory

Czytanie z Księgi proroka Sofoniasza.

Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pana.

Zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa. I nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język, gdy paść się będą i wylegiwać, a nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył.

Ubodzy duchem mają wstęp do nieba.

Bóg wiary dochowuje na wieki, uciśnionym wymierza sprawiedliwość,

chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych ;
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

DRUGIE CZYTANIE 1 Kor 1, 26-31
Bóg wybrał wzgardzonych

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. Niewielu tam mędrców według według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.

Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie o tym, co niemocne, aby zawstydzić mędrców, upodobał sobie w tym, co niemocne, aby mocnych poniżyć ; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło przed obliczem Boga.

Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, „w Panu się chlubił ten, kto się chlubi”.

Niedziela, 29 stycznia :

„Ubodzy w duchu” ; ci, którzy płaczą ; cisi, miłosierni, czyniący pokój ; ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, a nawet ci, którzy cierpią prześladowanie... właśnie oni są szczęśliwi (błogosławieni). Już są szczęśliwi, teraz, tutaj, na ziemi, a nie kiedyś, w wieczności.

Czy to prawdziwe ? Czy to możliwe ? Czy to realne ?

Wątpimy często w sensowność tych słów, chociaż słuchamy ich z podziwem, szacunkiem, namaszczeniem. Słowa te tak odbiegają od naszej rzeczywistości, od tego, co wypełnia nasze codzienne, szare życie.

Wiemy jednak, o Panie, że tylko Ty masz rację ! Szczęście, które Ty nam proponujesz jakże odmienne jest od tego, które nadaremno szukamy.

Imieniny : Sulpicjusza i Walerio.

Sw. Sulpicjusz żył w VI wieku i był biskupem Bourges (Francja) ; Walery zaś żył w III wieku i był biskupem Trewiru (Niemcy).

Poniedziałek, 30 stycznia : Dzień zwykły.

Po wyjściu z łodzi, nad brzegiem je-

Alleluja, alleluja.

Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA Mt 5, 1-12a

Błogosławieni ubodzy duchem

† **Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.**

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami :

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”.

Kalendarz liturgiczny

ziora, Jezus spotyka człowieka ciężko chorego psychicznie. Sw. Marek mówi o nim, że był on opętany przez złego ducha. Roman Brandstaetter tak wyobraża sobie tę scenę :

„Poderwali się z ziemi. (Jezus i Jego uczniowie).

Ujrzeni biegnącego po pochyłości wzgórza nagiętego człowieka. Potykając się, pędził na oślep przed siebie, padał, chwycił leżące na ziemi kamienie i bił się nimi w pierś, z której ściekały strugi krwi, podnosił się i znów biegł, wymachując rękami wśród nieustannego wrzasku wydobywającego się spod między pokrytą skołtunionym włosem odchylił w tył i spod przymrużonych powiek przyglądał się drwiąco Jezusowi wąskimi szparami kocich oczu”.

Jezus lituje się nad tym nieszczęśliwym człowiekiem i uzdrawia go : „nakazuje złym duchom, aby go opuściły”.

Cud ten pozwala nam lepiej pojąć

Modlitwa powszechna

Zasłuchani w Słowo Boże na wzór zgromadzonych tłumów otaczających Jezusa przemawiającego na górze, prosimy Go, by ulitował się nad nami i przyszedł nam z pomocą :

1. Z woli samego Chrystusa Kościół jest w specjalny sposób posłany do ubogich ; módlmy się, by ludzie ubodzy znajdowali w nim oparcie i opiekę.

2. Ojciec święty szczególnie pochyla się nad chorymi i płaczącymi ; módlmy się, by chorzy i płaczący swymi modlitwami mi i cierpieniami wspierali papieża.

3. Ludzie cichego serca i zabiegający o pokój są dzisiaj szczególnie potrzebni światu ; módlmy się, by ich zabiegi o sprawiedliwy pokój zostały uwieńczone powodzeniem.

Miłosierdzie jest cnotą szczególnie przez Boga nagradzaną ; módlmy się, by ludzie i narody zamożne wspierały ubogich i cierpiących niedostatek.

4. Chrystus swoim naśladowcom obiecuje prześladowanie i ucisk ; módlmy się, byśmy w cierpieniach i w czasie krzywdy umieli po chrześcijańsku przebaczać.

Panie, któryś kazaniem na górze dokonał przełomu w moralności, dopomóż nam iść twoimi drogami i w ten sposób osiągnąć szczęście wieczne. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

„Módlmy się wspólnie”

oprac. O. Ireneusz Zołnierczyk OFM
Conv. ATK Warszawa 1983.

sens posłannictwa Chrystusa. Przyszedł On, by walczyć ze złem, wszelkim złem. A jest go tak wiele !

Także i my winniśmy walczyć ze złem, wszelkim złem. Nie możemy wprawdzie uzdrawiać chorych, zapobiec nieszczęściu, ulżyć wszystkim cierpieniom, ale czy nie warto, by zacząć, wypędzać złego ducha z nas samych ?

Imieniny : HIACYNTY, TEOFILA.

Sw. Hiacynta Marescotti urodziła się w r. 1585 w Vigaretto (Włochy) ; zmarła w Viterbe 30 stycznia 1640 r.

Jako młoda księżniczka prowadzi życie frywolne, lekkomyślne. Dla innych jest wprost nieznośna. Ojciec jej uważa, że jest ona tak przewrotna, że nie nadaje się do życia. Taką trudno dawać komuś za żonę, niech idzie więc do klasztoru. W ten sposób Hiacynta znajduje się w klasztorze klarystek.

W klasztorze Hiacynta nie ma zamiaru zmieniać swego życia. Regularnie łamie przepisy reguły zakonnej, przyjmuje przeróżne wizyty, właściwie prowadzi świeckie życie w zakonnym habicie. Choroba, na którą zapada, zmusza ją do refleksji. Następuje dość poważna zmiana na lepsze. Hiacynta staje się uczciwą siostrą, ale do prawdziwej świętości jeszcze daleko. Dopiero druga ciężka choro-

ba zmienia ją radykalnie. Od tego momentu przez 25 lat prowadzi ona życie pełne abnegacji, umartwienia i wyrzeczenia. Poświęca się całkowicie chorym, starcom i więźniom.

Sw. Teofil był żeglarzem. W czasie jednej z wpraw morskich, wpada do niewoli mahometańskiej. Zmuszany na przejście do islamu pozostaje wierny swej wierze. Ginie śmiercią męczeńską w roku 792.

Wtorek, 31 stycznia : Sw. Jana Bosco, kapłana.

Sw. Jan Bosco urodził się w 1815 r. w Gastelnuvo d'Asti (północne Włochy) w ubogiej rodzinie chłopskiej. Dzięki wyrzeczeniom matki i własnej pracy zarobkowej, kończy szkołę średnią i wstępuje do seminarium duchownego w Turynie (1835). W r. 1841 otrzymuje święcenia kapłańskie.

Jako młody kapłan Dom Bosco zajmuje się wychowaniem młodzieży biednej i moralnie zaniedbanej. Zakłada dla niej szkoły wieczorowe i zawodowe; buduje internaty i schroniska, organizuje wakacyjne obozy. W czasie epidemii cholery opiekuje się chorymi, zajmuje się także duszpasterstwem więźniów.

18 grudnia 1859 r. zakłada Dom Bosco nową kongregację zakonną — Towarzystwo Salezjańskie. Nowoczesne, odpowiadające potrzebom społecznym Towarzystwo rozprzestrzenia się szybko najpierw we Włoszech, a potem w Europie i w świecie. Obecnie liczy ono około 20 000 członków.

W 1872 r. zakłada z Marią-Dominiką Mezzarello Instytut Córek Matki Bożej Wspomożycielki (Salezjanki). Zajmują się one wychowaniem i kształceniem młodzieży żeńskiej. Jest ich aktualnie także około 20 000.

W osobowości św. Jana Bosco odkrywamy z jednej strony łagodność św. Franciszka Salezego, z drugiej zaś niezmordowaną wytrwałość zawsze uśmiechniętego św. Wincentego a Paulo.

Pisma jego mają przeważnie charakter pedagogiczny, chociaż napisał też kilka dzieł biograficznych, świętych. Oto niektóre tytuły jego dzieł:

— „Historia Kościoła dla użytku szkół” (1845),

— „Historia święta dla uczniów” (1847),

— „Młodzież wykształcona i jej obowiązki” (1847),

— „Traktat o metodzie perwencyjnej w wychowaniu” (1876).

Pedagogika św. Jana Bosco tchnie optymizmem, wiarą w człowieka, w jego możliwości rozwojowe. Dzięki niemu powiało w szkołach i instytutach kościelnych nowym, świeżym powietrzem.

Dom Bosco zmarł w r. 1888, został beatyfikowany w 1929, a kanonizowany w 1934.

„Postępuj w taki sposób, by wszyscy, z którymi rozmawiasz stali się twoimi przyjaciółmi”.

Sw. Jan Bosco.

Sroda, 1 lutego : Dzień zwykły.

Jezus stęsknił się za swoimi. Wraca więc do Nazaretu; gdzie rósł przecież „w łasce u Boga i u ludzi”. W dniu szabatu udaje się do synagogi. Bywał tu tak często, ale jako słuchacz. Tym razem przychodzi, by nauczać.

Wszyscy są zaskoczeni Jego nauczaniem. Pełni podziwu pytają: „Skądże on bierze to wszystko? Cóż to za mądrość, która mu jest dana? A te cuda, które się dokonują jego rękami?”

Niestety tylko na tym się kończy, tzn. na podziwie i pytaniach. Mieszkańcy Nazaretu nie chcą czy nie mogą spojrzeć głębiej, nie chcą czy nie mogą dotrzeć do Prawdy.

Jezus jest wyraźnie rozczarowany swoim niepowodzeniem. Skarży się bowiem: „Nigdzie nie doznaje prorok tak mało uznania jak w swym rodzinnym mieście, jak właśnie wśród krewnych swych i swej rodziny”.

Powiedzenie to stało się przysłowiem. Znamy je wszyscy, a jednak nadal nie chcemy słuchać naszych rodzimych proroków. Inni, obcy bardziej nam odpowiadają.

W tym samym dniu: Sw. BRYGIDY z Kildar.

Wspominamy patronkę świętej i męczeńskiej Irlandii. Urodziła się ona około r. 455, zmarła około r. 523. Jest ona czczone także w Szkocji, w Anglii i w krajach skandynawskich.

Czwartek, 2 lutego : Ofiarowanie Pańskie (Matki Boskiej Gromnicznej).

Maryja i Józef przynoszą Dziecię do świątyni, aby Je ofiarować Panu. Tutaj, stary Szymon i prorokini Anna rozpoznają w zwyczajnym Dzieciątku oczekiwanego Zbawiciela. Szymon bierze Dziecię w swoje starcze ramiona i oznajmia, że Jezus jest chwałą Izraela i światłością narodów. By przypomnieć sobie tę prawdę, zapalamy dzisiaj w naszych świątyniach świece. Wyrażamy w ten sposób naszą wiarę, że Chrystus jest i dla nas światłością.

W przekonaniu wiernych poświęcone świece mają strzec wiernych od piorunów i wilków. Świecę tę podaje się do ręki umierającemu, aby oświecała go w chwili przechodzenia z ciemności tego świata do wiecznej światłości.

Na Gromniczną.

PROSBA

Oczyść nasze modlitwy z żądań, które nie dotknęły wieczności, z pragnień zbyt pysznych, usiłujących przeskoczyć dzień życia.

Naucz nas słów, w których prośby będą dziękczynieniem, a skrucza radością.

Zatrzymaj śmierć, jak wstrzymałeś ją przed progiem starca Symeona — póki nie poczujemy w naszych sercach i rękach ciężaru Objawienia.

Przysłowie :

Gdy w Gromnicę z dachów ciecze, zima jeszcze się przewlecze.

Piątek, 3 lutego : Dzień zwykły.

Sw. Marek w dzisiejszej ewangelii opisuje nam ścięcie św. Jana Chrzciciela. Prorocy są niewygodni, bo mówią prawdę. Trzeba ich więc zamknąć, internować, a najlepiej zlikwidować. Wiedział o tym Herod, wiedzą o tym także dzisiejsi Herodowie... Oni także zamykają Prawdę, internują, a czasem po prostu likwidują. Ta prawda może przybrać różne imiona. Może to być Solidarność, może to być Wolność, może to być Sprawiedliwość społeczna. Są to słowa, drażnią, irytują, wywołują panikę u tych wszystkich, którzy zapominają, że władza polega w służeniu.

W tym samym dniu: Sw. Błażeja biskupa i męczennika, oraz św. Oskara, biskupa.

Sw. Błażej, szczególnie czczony w Niemczech i we Francji był biskupem Sebasty (Turcja) i poniósł śmierć męczeńską za cesarza Dioklecjana (IV w.). Jest on patronem od chorób gardła, gdyż miał uratować chłopca, który połknął oście. W dniu jego święta święci się małe woskowe świece, zwane błażekami i nakłada się je na gardło.

O cudzie św. Błażeja Jakub dr Voragine pisze w swojej „Złotej legendzie”: „Pewna kobieta przyniosła do stóp jego (św. Błażeja) swego umierającego syna, któremu ość ryby utkwiała w gardle. Ze łzami błagała ona św. Błażeja, aby go uzdrowił. Wtedy św. Błażej położył na nim rękę i modlił się o łaskę uzdrowienia dla owego chłopca i za tych wszystkich, którzy by w jego imieniu o coś prosili — a chłopiec natychmiast wstał zdrowy”.

Sw. OSKAR urodził się w 801 r. w Corbie (Francja), zmarł 3 lutego 865 r. w Bremie (Niemcy).

Jego marzeniem było zostać misjonarzem. Pragnął bowiem nawrócić na wiarę chrześcijańską Normandów Danii i Szwecji. Odbywa dwie podróże misyjne: jedną do Danii (826 — 828), a drugą do Szwecji (829 — 830). Podróże te kończą się niepowodzeniem, gdyż zostaje wydalony z obu krajów. Więcej powodzenia ma jego działalność misyjna w północnych Niemczech, w Scheswig-Holstein, ale i tu najeźdźcy normandcy niszczą wzniesione przez niego świątyni.

nie i stacje misyjne. Zmarł jednak jako biskup Bremy. Biskupstwo to jest jedynym widzialnym śladem jego misyjnej pracy.

O jego głębokiej pokorze świadczy zdanie przekazane nam przez jego ucznia św. Remberta. Do zachwycającego się nad jego cudami Remberta, św. Oskar powiedział:

„Jeśli posiadałbym dar cudów, to najpierw zmieniałbym moją paskudną naturę i uczyniłbym z niej poczciwego człowieka”.

Sobota, 4 lutego: Dzień zwykły.

Nawet Chrystus potrzebował chwili wytchnienia, odpoczynku. Udaje się więc sam i zabiera swoich uczniów na ustronne miejsce.

W 5 numerze czasopisma „Więź” (maj 1983), Agnieszka MAGDZIAK opublikowała szereg rozmów, które przeprowadziła ona z ludźmi mającymi problemy z wiarą.

Oto rozmowa z Krzysztofem:

— To jest pierwsza rocznica Twojego chrztu?

— Tak. Dla mnie to jest ważna rocznica.

— Co zdecydowało o tym, że jesteś dzisiaj człowiekiem wierzącym?

— To było podczas strajku. U nas w hucie co wieczór była Msza św. I wówczas wszyscy, prawie wszyscy moi koledzy na nią szli. Ja nie. To był bardzo dla mnie trudny moment, bo ja wtedy byłem jakby oddzielony. Nie chcę powiedzieć, że to się wiązało z zachowaniem moich kolegów. Było to tylko moje odczucie. Łączyło nas wszystko z wyjątkiem tej jednej rzeczy. Z początku nie rozumiałem tego, po co oni chodzą na tę Mszę. Mnie się zdawało, że miejsce księdza jest w kościele. A dla nich to była jakaś bardzo ważna sprawa. Potem dopiero zobaczyłem, że to nie jest tak, jakoby Kościół pchał się do huty, a tak myślałem. To ludzie go tutaj potrzebowali. Ta świadomość, że ksiądz jest tu z nimi co wieczór, dawała im dużo siły. To się dawało zauważyć. Dużo wtedy z nimi, z tymi moimi kolegami rozmawiałem. Oni się dziwili, że ja jestem niewierzący. Próbowali mi tłumaczyć.

— Czy cała Twoja rodzina jest niewierząca?

— Nie. Tylko moi rodzice. Cała moja rodzina na wsi chodzi do kościoła.

— Czyli Twoi rodzice przestali wierzyć, kiedy przyjechali do miasta?

— Tak. Nie wiem dokładnie, dlaczego. Ale zawsze, kiedy jeździliśmy na wieś i pytałem się, dlaczego ciocia i babcia, i w ogóle cała rodzina idzie w niedzielę do kościoła, a my nie, to oni mi odpowiadali, że jak się mieszka na

Są to chwile zadumy, refleksji.

Te chwile są człowiekowi potrzebne, konieczne. Pozwalają one człowiekowi odnaleźć się, uświadomić sobie gdzie się jest i dokąd się zdąża.

Zatrzymaj się więc na moment. Odetchnij. Pomyśl gdzie jesteś ze swoim życiem.

W tym samym dniu: **Św. Joanny.**

Joanna z Walezjuszów urodziła się w r. 1464 w Nogent-le-Roi; zmarła w 1505 r. w Bourges.

Była córką Ludwika XI i Karoliny Sabaudzkiej. Natura, podobnie jak jej ojca, nie obdarzyła ją ani zdrowiem ani urodą. Była chorowita i brzydka. Bóg wynagrodził ją za to niezwykłymi

zaletami serca i duszy. Z powodów czysto politycznych, musi poślubić swego kuzyna Ludwika Orleańskiego. Mąż nie tylko jej nie kochał, ale poniżał i upokarzał. Po uzyskaniu korony królewskiej, Ludwik XII żąda unieważnienia swego małżeństwa z Joanną, gdyż miało ono być zawarte pod przymusem. Papież Aleksander VI Borgia przychylił się do prośby króla i wydaje dekret o nieważności małżeństwa. Joanna poddaje się wspaniałomyślnie temu wyrokowi i zgadza się na detronizację. Została skromną księżniczką Berry. Resztę swego życia spędza w klasztorze w Bourges, opiekując się biednymi, chorymi i opuszczonymi.

Nawrócenie Krzysztofa

wsi, to się musi chodzić do kościoła. Bo tutaj wszyscy chodzą, wszyscy są wierzący.

Potem się już tym tak nie zajmowałem. W ogóle religia mnie nie interesowała. Nie obchodziło mnie, kto z moich kolegów chodzi do kościoła, a kto nie. Bardzo się zdziwiłem wtedy na strajku, że tylu moich kolegów, moich rówieśników, jest wierzących. Tylu młodych ludzi.

— Co było potem?

— Zacząłem chodzić na katechizację dorosłych. Wtedy zobaczyłem, że jest dużo ludzi, którzy mają takie same pro-

blemy, jak ja. Chociaż sporej części chodziło może bardziej niż o wiarę o inne rzeczy, np. ślub. Wiele się nauczyłem i dużo zrozumiałem, ale nie umiem tego tak dokładnie wytłumaczyć. Religia stawała się dla mnie coraz ważniejsza. Na przykład zrozumiałem, dlaczego moi koledzy potrzebowali Mszy.

— Dlaczego?

— Bo jeśli jest się wierzącym i kiedy przyjmuje się Komunię, to jest się, ja nie wiem, czy to jest dobre określenie, najbliższej Chrystusa. I wtedy człowiek jest silny.

— Religia dała Ci siłę?

— Tak. Przestałem się też bać. Bo kiedy się wie, że są rzeczy od człowieka ważniejsze, od tego jego życia tutaj, to wtedy się już nie ma czego bać. Czego innego się trzeba bać, ale już nie tego, co jest tutaj.

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Szylar Zofia — Limoges (87), Aleksandrowicz Wiktoria — Bergerac (24), Szybowicz Halina — Le Chesnay (78), Szybowicz Teofil — Lens (62), Romanczuk Teofila — Maubeuge (59), Rolka Anna — May en Muetien (77), Bobola Maria — Angoulême (16) Karasiewicz-Nurkowska Anna — Le Raincy (93), Nowicki Bronisława — Blénod les Ponts à Mousson (54), Wojtaniewski Michał — Lonon (Anglia), Lisiak Fr. — Waziers (59), Hoffbauer Stanisława, Lochowicz Jan — Boiry Ste Rictrude (62).

Ks. Skórczyński Stanisław O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Troyes (10),

Stowarzyszenie Mężów Katolickich 300,00 F
Bractwo Żywego Różańca 200,00 F
Składki niedziel adwentowych 1.116,00 F

Razem 2.160,00 F

Ks. Osiński Józef OMI — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Noyelles-

sous-Lens i Méricourt-Corons (62) 3.040,00 F.

Ks. Zgrzebny Marian — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Barlin i Hersin-Coupigny (62) 5.400,00 F.

Ks. Strużek Feliks OMI — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Dourbes — Evin (62),

Pozostałe za rok 1983 380,00 F

Evin: składka 278,20 F

N.N. 500,00 F

p. Okupniczak 50,00 F

Dourges: Składka 196,00 F

N.N. 50,00 F

Ks. Franke Jan S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Argenteuil (95) i Sartrouville (78) 2.000,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS — Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 PARIS z zaznaczeniem na Tydzień Miłosierdzia.